

RADA MIEJSKA M. CZĘSTOCHOWY A SPRAWA REFORMY SAMORZĄDOWEJ
W KRÓLESTWIE POLSKIM W LATACH 1861—1863

Po wypadkach lutowych 1861 roku w Warszawie wszedł w stadium realizacji jeden z głównych punktów programu Aleksandra Wielopolskiego, powołanie rad powiatowych i miejskich. Włodzimierz Spasowicz w swej pracy o margrabim Wielopolskim przypisuje autorstwo wspomnianej reformy samorządowej, sekretarzowi stanu Karnickiemu i Płatonowowi, którzy według niego wspólnie ułożyli projekt w początkach marca 1861 roku w Petersburgu¹. Podkreśla on zarazem nieznaczny udział Wielopolskiego w wydaniu tych ustaw². Cała jednak opinia współczesna jak i opracowania późniejsze zgodnie wiążą nazwisko Wielopolskiego z reformą samorządową w Królestwie³. Sam zresztą Spasowicz w dalszym opisie — za Lisickim — podkreśla, że Wielopolski w połowie 1861 r. osobiście domagał się realizacji reformy samorządowej i przeprowadzenia wyborów do rad miejskich⁴. Znałe są również zabiegi margrabiego w okresie jego pobytu w Petersburgu w końcu 1861 r. i w 1862 roku o oddzielenie władz administracyjnych od wojskowo-policyjnych w Królestwie, co z kolei miało zjednać polskie klasy posiadające dla Rosji carskiej.

Wydany 14/26 marca 1861 r. w Petersburgu ukaz carski powoływał w Królestwie Polskim Radę Stanu oraz rady gubernialne, powiatowe i miejskie⁵. Rozwinięciem tegoż były szczegółowe postanowienia cara z 24.V (5.VI) 1861 r. określające sposób powoływania i zakres działalności nowo powstałych organów władzy⁶. W ten sposób prawie po 45 latach reaktywowane zostały rady miejskie zawieszane postanowieniami namiestnika Zajączka z 10.II.1816 r. i 30.V.1818 r. dotyczącymi zarządów municipalnych⁷.

¹ Wł. Spasowicz, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego*, Pisma, t. III, Petersburg 1892, s. 132—133.

² Tamże, s. 212.

³ S. Koszutski, *Nasze miasta a samorząd (Życie miast w Królestwie Polskim i reforma samorządowa)*, Warszawa — Lwów, 1915, s. 42. To samo u S. Kieniewicza stwierdzającego, że: „Rady powiatowe i miejskie zaprowadzone po wypadkach lutowych 1861 r. staraniem Wielopolskiego miały na celu pozyskanie dla ugody z caratem klas posiadających”. Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795—1864 — opracowali Stefan Kieniewicz, Tadeusz M enc el. Władysław R o s t o c k i, Warszawa 1956, s. 720 (przypis 24).

⁴ Wł. Spasowicz, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego*, op. cit., s. 233.

⁵ H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski*, t. II, Kraków, 1878, s. 59—62. J. Strumiński, *Rady miejskie i powiatowe w Królestwie Polskim (1861—1863)*, „Czas. Pr. Hist.”, 1952, t. IV, s. 274—356.

⁶ *Dziennik Praw*, t. LVIII, Warszawa, 1861, s. 235—391.

⁷ S. Koszutski, *Nasze miasta a samorząd*, s. 26. Wprawdzie Statut Organiczny z 1832 r. przewidywał powołanie do życia obieralnych przez zgromadzenie miejskie zwierzchności municipalnych, nie zostało to jednak wówczas wprowadzone w życie. Tamże, s. 42.

Dwa spośród cyt. wyżej ukazów z 1861 r. dotyczyły bezpośrednio organizacji rad miejskich⁸. Według artykułu 1 cyt. ukazu: „W mieście stołecznym Warszawie, we wszystkich miastach II-go rzędu i w znaczniejszych miastach III-go rzędu, które Rada Administracyjna, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, stopniowo oznaczać będzie, ze względu na ludność, dochód kasy miejskiej i wysokość ubezpieczeń nieruchomości, Zarząd Miejski sprawować będą: Rada Miejska i Magistrat”⁹.

W skład rady miejskiej wchodzi radni (w Warszawie 24, w miastach II rzędu 12, w miastach III rzędu 8 osób) wybierani na 6 lat i zmieniani w Warszawie co-rocennie w 1/6, w innych miastach co 3 lata w połowie. W myśl artykułu 1 o wyborach prawo wyborcze czynne posiadali poddani Królestwa w wieku powyżej 25 lat, umiejący czytać i pisać „bez różnicy wyznania i stanu”, z wyraźnie określonym cenzusem majątkowym (właściciele nieruchomości opłacający powyżej 4 rs. rocznego podatku bądź dzierżawcy opłacający ponad 12 rs. rocznego podatku, właściciele stałych dochodów rocznych w wysokości powyżej 180 rs.).

Prawo wyborcze bierne zostało ograniczone wiekiem 30 lat oraz dla Warszawy i rad powiatowych opłacaniem rocznego podatku wielkości: ponad 15 rs. dla właścicieli i 45 rs. dla dzierżawców nieruchomości. Przysługiwało ono również profesorom wyższych zakładów naukowych, osobom wsławionym „przez swoje talenta i wiadomości”, kupcom gildyjnym, fabrykantom i rzemieślnikom zatrudniającym ponad 10 czeladników oraz posiadającym w imieniu korporacji religijnych nieruchomości na terenie danego powiatu. W miastach II i III rzędu mogli być wybrani do rad miejskich właściciele nieruchomości opłacający powyżej 10 rs. rocznego podatku, profesorowie wyższych zakładów, osoby wsławione talentami i zasługami, kupcy objęci księgami kupieckimi, fabrykanci i rzemieślnicy zatrudniający przynajmniej 3 czeladników¹⁰.

Wprowadzony tu cenzus — nawet uwzględniając pewien wzrost zamożności ówczesnego mieszczaństwa, związany z ogólnym rozwojem kapitalizmu w Królestwie — był zbyt wysoki. Spowodowało to, że tylko niewielka część mieszkańców miast dopuszczona została do samorządu, który ponadto wprowadzono tylko w niektórych miastach III rzędu¹¹. Zarysowuje się wyraźnie burżuazyjny charakter składu społecznego ówczesnych rad miejskich.

W skład magistratu spełniającego funkcję wykonawczą wchodził prezydent, będący zarazem przewodniczącym rady miejskiej, i trzej radni w Warszawie i w miastach II rzędu, dwaj radni w miastach III rzędu. Mianowania na te stanowiska dokonywały zwierzchnie władze administracyjne¹².

Artykuł 16 ukazu przyznawał prezydentowi prawo zawieszania decyzji rady i niedopuszczania pod obrady spraw „przechodzących jej atrybucje lub mogących dać powód do naruszenia porządku publicznego”. Według artykułu 17 Rada Administracyjna mogła rozwiązać radę miejską¹³. Te ostatnie podlegały bezpośrednio gubernar-

⁸ Dziennik Praw, s. 329—331.

⁹ Dziennik Praw, s. 330—331.

¹⁰ Dziennik Praw, s. 365—369, 383—387; S. K o s z u t s k i, Nasze miasta a samorząd, s. 43.

¹¹ S. K o s z u t s k i obliczał (op. cit., s. 44—45), że na 404 000 mieszkańców miast, w których utworzono samorząd, listy wyborców wykazały w Warszawie 6909 uprawnionych do uczestnictwa w wyborach i 719 osób z prawem biernym. W 16 miastach prowincjonalnych 11 061 wyborców mogło wybierać spośród 868 uprawnionych do zasiadania w radach miejskich. Frekwencja w wyborach wynosiła dla Warszawy 5/6, dla innych miast ponad 3/4.

¹² Dziennik Praw, s. 333—335.

¹³ Tamże, s. 341—343.

torom (Warszawa — Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych) a w dalszej kolejności radom gubernialnym (Warszawa — Radzie Stanu).

Zabroniono bezpośredniego porozumiewania się rad między sobą. Równocześnie określono kompetencje magistratu wprowadzającego „w wykonanie postanowienia i rozporządzenia rządowe” oraz „prawnie zapadłe” uchwały rady miejskiej¹⁴. Zarazem wyłączono z zakresu uprawnień rad miejskich cały szereg istotnych spraw, m. in. nadzór nad policją poddając ją pod zwierzchność prezydenta, w Warszawie — oberpolicmajstra¹⁵.

Radom miejskim pozostawiono bardzo wąski krąg spraw gospodarczych miejskich. Mimo te ograniczenia liczba miast ubiegających się o wprowadzenie na ich terenie reformy samorządowej wzrastała. Mówił o tym w Radzie Stanu w dniu 1.X.1862 r. ówczesny namiestnik Królestwa W. Ks. Konstanty: „Rady Miejskie z pożytkiem pracują i otrzymane teraz prośby siedemnastu miast o zaprowadzenie w nich także Rad Miejskich, są nowym świadectwem uznania w kraju pożytku tej Instytucji”¹⁶.

Szereg spraw warunkujących prawidłowe funkcjonowanie nowo utworzonych organów samorządowych pozostał jednak niejasny. Równocześnie nie odniósł skutku czynione w ciągu 1861 i 1862 roku zabiegi Wielopolskiego o wzmocnienie władz cywilnych w Królestwie. Zmieniała się przy tym sytuacja polityczna w kraju postawionym właściwie na stopie wojennej. W tych warunkach Rada Administracyjna Królestwa wydała 18/30.XI.1862 r. dodatkowe zarządzenie określające ściślej uprawnień rad miejskich w duchu ograniczającym ich zakres na rzecz władzy wykonawczej¹⁷. Znamienną jest sama motywacja wydania tego zarządzenia. „Z powodu, że niektóre Rady Miejskie — dowiadujemy się z punktu 3 w/w zarządzenia — poczytując się za oddzielną Władzę, mogącą niezależnie od Władzy Administracyjnej zarządzać funduszami miasta, występując z przełożeniami i uchwałami swemi wprost do Rządu Gubernialnego w formie odezw, z pominięciem Magistratu i właściwego Naczelnika Powiatu, zasłała potrzeba wydania dodatkowych przepisów, któreby formę postępowania Rad Miejskich ujednostajniły i stanowczo objaśniały”¹⁸.

Widać stąd, że w/w zarządzenie oznaczało wyraźny krok wstecz w stosunku do ukazów z 1861 r. Szczególnie zarysowuje się ta różnica w zakresie stosunków wzajemnych między radą miejską z jednej a magistratem i naczelnikiem powiatu z drugiej strony. A ten ostatni przecież był urzędnikiem policyjnym.

Dotkliwie również były ograniczenia uprawnień rad miejskich w sprawach gospodarczych ustanawiając górną granicę dla wydatków dokonywanych przez nie na 150 rs. dla miast III, 450 rs. dla miast II rzędu i 3000 rs. dla Warszawy¹⁹. Prezydentom poruczono pouczenie rad miejskich o ich kompetencjach.

W rezultacie reforma z 1861 r. pozostała raczej tylko z nazwy samorządową. Rola czynnika społecznego w zarządzaniu miastem ograniczona została do funkcji pomocniczo-gospodarczych dla magistratu i prezydenta. Leżało to w intencjach margrabiego określonych przez Wł. Spasowicza w następujący sposób: „Najniższym stopniem samodzielności w samorządzie obdarzono miasta; były one ogniskiem ruchu

¹⁴ Tamże, s. 357—359.

¹⁵ Tamże, s. 363.

¹⁶ H. Lisicki, Aleksander Wielopolski, j. w., s. 430.

¹⁷ „Rozwinięcie niektórych artykułów prawa o Radach Miejskich”, Dziennik Powszechny, 261—262, 1862 r.

¹⁸ Dziennik Powszechny, 261, 19.IX.1862 r.

¹⁹ Dziennik Powszechny, 261-262, 1862 r.

rewolucyjnego; mogła więc powstać niepozobawiona podstawy obawa, żeby uorganizowane świeżo władze municypalne nie stały się organami powstania”²⁰.

Mimo dużej aktywizacji w Królestwie w latach 1861—1862 również środowisk burżuazyjnych, skąd rekrutowały się przeważnie nowo powołane rady miejskie, dalekie były one od zajęcia rewolucyjnego stanowiska w rozgrywających się wypadkach politycznych. Niemniej jednak ograniczanie ich kompetencji wywołało dość ostry sprzeciw ze strony niektórych miast. Wyrazem tego jest ultimatywnie sformułowana petycja rady miejskiej miasta Częstochowy z 6.XII.1862 r. skierowana bezpośrednio do margrabiego Wielopolskiego, zakończona podaniem się do dymisji całej rady²¹.

Kopia.

„Do

Jaśnie Wielmożnego Margrabi Myszkowskiego Wielopolskiego
Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie Polskim.

Z powodu rozwinięcia niektórych artykułów prawa
o Radach Miejskich — Członkowie Rady Miejskiej miasta
Częstochowy zanoszą przedstawienie.
Częstochowa, d. 6 grudnia 1862 r.

Jaśnie Wielmożny Panie.

W rozwinięciu Najw. Ukazu Carskiego z d. 14/26 marca 1861 r. utworzona została w mieście Częstochowie Rada Miejska.

Wybory dopełnione w dniu 10 października 1861 r. a następnie Rada powołana została do urzędowania dnia 2 kwietnia t. r. Widząc z nadanej ustawy, że możemy coś dobrego dla kraju — a w szczególności dla naszego miasta zrobić, — widząc, że nasi współobywatele położywszy w nas zaufanie do sprawowania nowych obowiązków powołują nas — przyjęliśmy takowe chętnie i bez obawy, — mimo że było dość ludzi przeciwnego zdania. Słuchaliśmy głosu Monarchy, słuchaliśmy głosu poważniejszych współobywateli, słuchaliśmy wreszcie naszego wewnętrznego przekonania. A choć zamknięci w dość szczupłym kole udzielonych nam prerogatyw, odłożyliśmy na bok nasze prywatne zatrudnienia, a szczerze i goracy jęliśmy się do pracy.

Przejęci ważnością włożonego na nas obowiązku czuliśmy nasza nieudolność, pocieszaliśmy się jednak tą myślą że cały kraj i wszystkie Jego Władze przyjdą nam z chętną i dobrą radą i pomogą nam pracującym w małym kółku naprawić co było złego.

Pocieszała nas ta myśl, że Ty Jaśnie Wielmożny Margrabi stoisz przy sterze Rządu — pokrzepił nas i utwierdził Twój silny i wymowny głos, w którym zapowiadałeś nową Erę dla naszego biednego kraju!

Tymczasem zaraz z samego początku zamiast dobrej rady odbieraliśmy cierpkie monita, — zamiast stosownej i prosto do treści przedstawionego przedmiotu, dającej odpowiedzi, uszczypliwe napomnienia, o niewłaściwą formę korespondencji! — Rada nie mając Ustawy przepisanej formy w jakiej mają być redagowane i przesyłane Jej Uchwały, — przyjęła taką, jaka Jej się najstosowniejszą zdawała; — bo myślała, że tam gdzie idzie o dobro ogółu, o pośpiech w dokonaniu jego, — tam nic na formie nie zależy; zdawało Jej się że z samej Ustawy płynie przekonanie, że dla skrócenia pisaniny, zmniejszenia czynności biurowych, stosowniejszą będzie rzeczą, odnosić się wprost do tej władzy, która ma decydować, to jest do Rządu Gubernialnego, aniżeli przechodząc nie potrzebne szczeble tracić czas drogi, a mnożyć bezpotrzebnie korespondencje.

²⁰ Wł. Spasowicz, Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego, s. 213. To samo u A. Sławińskiego, Powstanie stycziowe, Warszawa, 1921, s. 104.

²¹ Przedrukuję z kopii petycji znajdującej się w dziale rękopisów Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, szyfr: Polskie powstanie 1863—1864, zeszyt 7, k. 1—6.

Naczelnik Powiatu Wieluńskiego do tego stopnia posunął się zapomnienia, że ośmielił się Uchwałę Rady w ważnym i nie cierpiącym zwłoki interesie zwrócić z niedyskretną odrębną decyzją, dlatego jedynie, że nie była napisana w formie od Niego wymaganej, a nam nie wskazanej poprzednio. Załączamy ją w oryginale.

Kiedy tymczasem inne Uchwały Rady — wymagające prędkiego załatwienia jak np. z dnia 15 Maja domagające się nowej regulacji ulicy Bóżniczej, — druga żądająca przywrócenia nieprawnie bezpotrzebnie i z krzywdą Miasta rozebranego starego mostu na Warcie z d. 18 Czerwca dotychczas zostają bez odpowiedzi, — a na inne również ważne jak np. na Uchwałę Rady o potrzebie szybkiego zaprowadzenia Straży Ogniowej przesłaną dnia 21 Czerwca r. b. odebrała dopiero d. 14 Listopada, a zatem po upływie miesiący 6-ciu i dni 7-miu odpowiedź Rządu Gubernialnego żądającą przedstawienia projektu wypracowanego we wszystkich szczegółach²².

Czyż to nie jawny dowód niechęci Władz wyższych i pośrednich, czyż to nie mówi jasno, że te przewlekłe formy biurokratyczne opóźniają i udaremniają mozolną pracę Rady i wszelkie poświęcenie ze strony Jej Członków robią płonnymi i bezowocnymi.

Bolało nas to także nie mało, że kiedy inne Rady mianowicie Powiatowe i Gubernialne prezydowane są przez jednego wybranego przez Rząd z grona Członków, — Rady Miejskie oddane zostały pod prezydencją Prezydentów i Burmistrzów będących zarazem i urzędnikami Policyjnymi.

Pominąwszy już tę niestosowność ubliżającą poniekąd zaszczytnemu powołaniu Członków Rad Miejskich, — to większą nierównie niedogodność upatrujemy w tem, iż Rada Miejska będąc zwierzchnią Władzą nad Prezydentem kontrolującą czynności Jego i Magistratu, sama w swych własnych Uchwałach może być monitowaną i do porządku przywoływana przez tegoż Prezydenta.

Czego innego spodziewaliśmy się Jaśnie Wielmożny Panie po słowach Twych przemówionych przy Instalacji Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów — „że wnikając w zamiary Monarsze czuwać będziesz, nad poprawą organizacji Władz Administracyjnych za pomocą decentralizacji i umniejszenia do zbytku narastających pism między Władzami, że dążyć będziesz aby Administracja we wszystkich swych gałęziach stała się zwięzłą i skuteczną, — wprost do rzeczy nie do czczych i przewlekłych form zwróconą, — że przez to uproszczenie Administracja nie straci, owszem zyska na wewnętrznej jedności, na której społeczeństwu tak wiele zależy”²³.

Jakże nas przykro dotknęło doręczone nam przez Prezydenta w d. 29 Listopada r. b. „Rozwinięcie niektórych Artykułów prawa o Radach Miejskich” nadesłane nam z polecenia Komisji Spraw Wewnętrznych, a zatwierdzone przez Radę Administracyjną d. 18/30 Września r. b. do N 14525.

Ani nasza Rada, ani (o ile wiemy) żadna inna nie były zapytywane jak pojmują i tłumaczą wątpliwie lub ogólnie zredagowane niektóre paragrafy Ustawy o Radach Miejskich lub jakby je tłumaczyć należało mając wzgląd na dobro ogółu, dobro Miast; — jak uprosić i skrócić nie potrzebną przewlekłą biurokratyczną pisaninę,

²² Oto dalsze losy poruszonych tu spraw. KRSW pismem nr 2475 z dnia 1/13.XII.1862 r. zażądała od rządu gubernialnego warszawskiego wyjaśnień, domagając się równocześnie ukarania winnych opóźnienia w załatwieniu tych spraw (AGAD, KRSW, 674, k. 53). Warszawskie władze gubernialne w odpowiedzi swej do KRSW z 18/30.XII.1862 r. piszą, że dwie pierwsze uchwały rady miejskiej m. Częstochowy nie dotarły do nich i według wyjaśnień naczelnika p-tu wieluńskiego w piśmie z 8/20.XII.1862 r. on ich również nie otrzymał. W sprawie zaprowadzenia straży ogniowej zwrócono się o bliższe szczegóły do rady miejskiej w Częstochowie uznając sam projekt za słuszny, ale do tej pory nie otrzymano od niej odpowiedzi. (Tamże, k. 55—56). Z dalszej korespondencji między KRSW a władzami gubernialnymi warszawskimi (raport gubernatora Łaszczewskiego z 24/8/XII/I 1862/1863 r.) okazuje się, że w biurze naczelnika p-tu wieluńskiego Szmideckiego zaginęły dwa pierwsze pisma. Niemniej jednak polecono wysłać inżyniera powiatowego do Częstochowy „dla zrobienia nie tylko nowego oszacowania domu Nr. 424, ale i kosztorysu co do przywrócenia dawnego mostu na rzece Warcie pod miastem Częstochową”, a winnych zaniedbania postanowiono ukarać (Tamże, k. 77—78).

²³ Przemówienie Aleksandra Wielopolskiego w dniu 21.VI.1862 r. w KRSW z okazji wprowadzenia rady stanu Łuszczewskiego na stanowisko Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów. H. Lisicki, Aleksander Wielopolski, s. 414—416.

a przecież Rady Miejskie urzędując już jakiś czas nabrawszy nieco doświadczenia i nauki, może byłyby w stanie stawić stosowne i korzystne wnioski. Zdaje się nam, że byłyby one najwięcej kompetentnymi sędziami i znawcami w tej sprawie i sądzimy, że głos ich powinien być wysłuchanym.

Odczytawszy to świeże postanowienie Rady Administracyjnej i rozważywszy je gruntuwnie nabraliśmy przekonania że szczuple poprzednio artybucyje Rad Miejskich, — teraz przyprowadzonemi zostały do nicości, i zamknięte w tak ciasnych ramach, że mimo najszczerzej chęci pracowania dalej dla dobra poruczonego naszej opiece Miasta, nic dla niego zrobić nie będziemy w stanie, i wszelkie nasze mozolne wysiłki poskromienia nadużyć, wszelkie zabiegi zaradzenia obecnemu złemu rozbijają się o niechęć, złą wolę lub interes osobisty Urzędników Magistratu i innych Władz.

Pozwól Jaśnie Wielmożny Margrabio! że dla lepszego naszego usprawiedliwienia rozbierzemy kilka punktów.

I. Dalszy ustęp § 19-o mówi, „że Rada przedstawia do nominacji, zawieszenia i uwolnienia, lub mianuje zawiesza i uwalnia osoby do Zarządu Miasta i Instytucji miejskich należące”.

Spodziewaliśmy się może przedwcześnie, że w dalszem rozwinięciu Ustawy, Radom Miejskim oddane zostanie całkowite mianowanie Prezydenta i Radnych, jak to miało miejsce dawniej przed rokiem 1830, kiedy Urzędy Muncypalne były wybieralnemi przez Miasta.

Jeżeli już nie tyle i nie tak prędko, to przynajmniej pewni byliśmy, że przedstawianie kandydata na posadę Prezydenta oddanem zostanie Radzie. Według naszego przekonania nic by tem nie cierpiał porządek krajowy — pewno zyskałoby dobro Miasta, i powaga Rady tym więcej utrwaloną by została.

Tymczasem te nawet prerogatywy których jużesmy w pełni używać zaczęli, to jest samoistnego przedstawiania kandydata na wakujące posady, świeżem Postanowieniem Rady zostały zniesionemi; bo decyzja Rady ma nastąpić:

1-o dopiero po Kolegialnym orzeczeniu Magistratu Władzy podrzędnej i zależnej od Rady. — Decyzja więc Rady zależeć będzie od poprzedniej kolegialnej Uchwały Magistratu i Rada widząc nadużycia Prezydenta lub którego z Urzędników Magistratu, czekać musi opinii tychże samych Urzędników, mających, mimo przekroczeń w służbie, stanowić o swym własnym losie.

2-o Decyzja Rady ma się stosować:

a do Ustawy o służbie cywilnej przez Najjaśniejszego Pana d. 10/22 Marca 1859 r. wydanej

b Postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 11/23 Lipca 1859 r.

c Klasyfikacji Urzędów zatwierdzonej przez Najjaśniejszego Pana w d. 10/22 Maja 1860 r.

Kiedy mniemaliśmy, że ostatnia Wola Najjaśniejszego Pana objawiona w Ukazie o radach będzie dla nas i wszystkich władz kraju świętą i obowiązującą.

3-o Inna rzecz przedstawić jednego kandydata, inna trzech. — Rada wybierając jednego kandydata mając na względzie odpowiedzialność przed własnem sumieniem, przed wyborcami, — pewno wybierze najsumienniejszego i najzdolniejszego, — kiedy przedstawiając Władzy Wyższej do nominacji trzech kandydatów nie będzie miała żadnej rękojmi czy Władza Wyższa zatwierdzi tego, który się zdawał Radzie najodpowiedniejszym.

4-o Rozporządzenie Rady Administracyjnej, — nominację i uwolnienie niższych Urzędników i Oficjalistów do składu Policji Miejskiej należących (a więc płatnych z etatu Miasta) bez żadnego motywu, bez żadnej przyczyny, uchyla od Rady Miejskiej i oddaje je Prezydentowi lub Magistratowi.

W cóż się więc obróci powaga Rady, skoro nawet niższa służba będzie całkiem niezależną od Rady? Na co się zdadzą Jej uwagi i spostrzeżenia, jeżeli wykonanie ich zależeć będzie od dobrej lub złej woli Prezydenta, całkiem niezależnego od Rady, a Rada żadnego nawet pośredniego nie będzie miała wpływu na niższych Urzędników i Oficjalistów?

Sam Jaśnie Wielmożny Margrabio wyrzekłeś — „że reformy... wymagają skutecznego działania Urzędników, wymagają we wszystkich odnogach służby publicznej rąk czystych, że prawość i zacność urzędnika są podstawą jego powagi”²⁴. — Sam więc Jaśnie Wielmożny Margrabio wiesz, że działy się i dzieją nadużycia w służbie publicznej. — Sam głośno oznajmiłeś, że Urzędnicy nie mają rąk czystych.

²⁴ Tamże, s. 416.

My stojąc u dołu widzimy może to jeszcze lepiej co przed Twym okiem z wysoka patrzącym jest zakrytem i osłoniomem cieniem form biurokratycznych.

Na cóż się więc zdadzą nasze usiłowania oczyszczenia służby publicznej z brudu i trądu przekupstwa, — jeżeli jedyny hamulec jaki mieliśmy w paragrafie 19-m został nam z rąk wytraconym, — kiedy nam odjęto wszelką nawet została kontrola nad Służbą Miejską niższą;

II. Nie potrzebujemy dowodzić, że często mała z początku szkoda w gospodarstwie Miejskim da się usunąć i naprawić małym kosztem. — Uznał te prawdy Najjaśniejszy Pan kiedy w § 20-m Ustawy daje Radzie Miejskiej możność asygnowania do pewnej kwoty; nie czyniąc pod tym względem żadnego zastrzeżenia i nie przepisując żadnych form; — tym czasem świeżo nadesłana Instrukcja widocznie wbrew Woli Najjaśniejszego Pana, wbrew wyraźnemu brzmieniu przywiezionego paragrafu Najwyższego Ukazu, — poddaje i pod tym względem uchwały Rady pod decyzje i zatwierdzenia Władz Administracyjnych. — Nie pojmujemy takiego rozwinięcia wątpliwych artykułów prawa wbrew wyraźnej Woli Monarszej.

Czyż to Urzędnik zasiadający w Biurze Naczelnika Powiatu w Wieluniu lub w Warszawie w Pałacu Rządu Gubernialnego — ma lepiej wiedzieć czy Studnia Miejska w Częstochowie potrzebuje naprawy, lub Most na Warcie szybkiego zrestaurowania. Czyż ocenienie wynagrodzenia za dopełnioną robotę w Częstochowie ma być słuszniejszym i sprawiedliwszem w Wieluniu lub w W-wie?

Podobne tłumaczenie Ustawy ubliża godności naszej! — My jesteśmy powołani głosem naszych współobywateli, — my posiadamy Ich zaufanie, my odpowiedzialni jesteśmy z Imienia czci i honoru, — my dajemy Rządowi rekojmię w naszych majątkach, — i tam gdzie idzie o kilkanaście lub kilkadziesiąt Rubli — Urzędnik Administracyjny, Powiatu lub Rządu Gubernialnego ma posiadać większą od nas wiarę? My na naprawę Studni ugodzimy rzemieślnika za Rub. sr. 26, — każemy mu na naszą odpowiedzialność roboty dokonać, — a po dokonaniu sprawdziwszy polecimy kassie Miejskiej ugodzona sumę wypłacić do rąk rzemieślnika. Po miesiącach kilku Referent w Biurze Naczelnika Powiatu uważając sumę za wysoką zmniejszy ją o parę Rubli, — tak samo postąpi Referent w Rządzie Gubernialnym i znów ją obetnie do Rub. sr. 21. — a następnie Rząd Gubernialny każe po roku Kasie Miejskiej wypłacić wspomnianemu rzemieślnikowi tylko rub. sr. 21. — Któż w takim razie ma wnieść do Kasy odcięte a wypłacone już rub. sr. 5, czy rzemieślnik — kasjer, czy Rada?

Rada więc widząc całą nielogiczność podobnego postępowania, nie chce narząca ani rzemieślnika na długie czekanie, ani kasjera na odpowiedzialność, ani siebie na zwrot asygnowanych sum, — musi z obojętnością patrzeć na powiększającą się z każdym dniem ruinę, — musi z zimną rezygnacją czekać miesiące i lata, póki wygotowane anszlagi nie przejdą licznej kolei Władz i nie zyskają zatwierdzenia do restauracji studni, wtedy — kiedy ona się zupełnie zapadła i nową w jej miejsce kopać trzeba.

III. Zaraz po otwarciu Rady w mieście Częstochowie, — Rada objawszy Zarząd Miasta, zrobiła wniosek o zniesienie posad Ławników przy Magistratach i plenipotentów funduszów propinacyjnych; bo zdawało się Jej, że będąc wolnemi wyborami i zaufaniem współobywateli powołana do Zarządu Miastem i Jego funduszami, ona jedna tylko ma obecnie prawo przemawiania w Imieniu Miasta, w Imieniu współobywateli; zdawało się Jej, że pomienione posady są zbyt ciężkie; co większa nie mając całkiem wytkniętego stosunku do siebie, mogłyby się stać powodem kollizji i narazić nawet interesa miasta na straty. — Tymczasem i w tym punkcie Władza Wyższa jakby z umysłu siejąc niezgodę postąpiła sobie wbrew życzeniom Rady — wbrew istotnym potrzebom Miast.

Jednym słowem cała Instrukcja wydana przez Radę Administracyjną zamiast upraszczać czynności, jeszcze je więcej wikła; — zamiast rozszerzyć atrybucje Rad ścieśnia je i przyprowadza do nicości; — zamiast skrócić formy korespondencji, jeszcze je mnoży; zamiast uprościć administracją Miast, i nadać Radzie więcej samodzielności, robi je jednym jeszcze kółkiem więcej w Maszynie biurokratycznej Państwa.

Nie tak pojmowaliśmy i pojmujemy powołanie Rady i nie takie są obowiązki nasze, — nie takie nadzieje naszych wyborców. — Więcej się oni po Radzie i po nas spodziewają niż nam pierwotna Ustawa zakreśliła; cóżby powiedzieli widząc nas dalej urzędujących nie dla Ich dobra, nie dla dobra Miasta, ale raczej dla czczego

tytułu Radców Miejskich!²⁵ — Wiemy, że protestacja jakąbyśmy założyć chcieli przeciwko przywiedzionemu postanowieniu Rady Administracyjnej, nie miałyby żadnego znaczenia — wiemy że idąc zwykłą koleją Władz nie trafilibyśmy do Ciebie Jaśnie Wielmożny Margrabio, — postanowiliśmy zboczyć na ten raz z wytkniętej nam drogi i odnieść się wprost do Ciebie.

Oddajemy w Twe dłonie obronę praw naszych, praw Rady Miejskiej przyznanych nam i nadanych przez Najjaśniejszego Pana za Twem staraniem Jaśnie Wielmożny Margrabio! Nie daj niszczyć swego dzieła!

Żądamy więc od Ciebie Jaśnie Wielmożny Margrabio Naczelniku Rządu Cywilnego.

1-o Abyś swym wpływem pomienioną Instrukcję Rady Administracyjnej cofnął, usunął, a wyjednał owszem dalsze rozwiniecie Ustawy o Radach Miejskich w duchu zapowiedzianej przez Ciebie Jaśnie Wielmożny Margrabio decentralizacji.

2-o Abyś w tym duchu działając mógł wyjednać zmianę § 7-o i aby Rady Miejskie jak to ma miejsce w Radach Powiatowych i Gubernialnych prezydowane były przez jednego z Członków w obecności Prezydenta lub Radnego jako Komisarza Rządowego.

3-o Aby Prezydenci i Burmistrz Miast byli mianowani przez Radę lub przynajmniej na jej przedstawienie.

4-o Aby posady Ławników honorowych Magistratu, Plenipotentów funduszu propinacyjnego, deputatów itd. jako zbyt ciężkie zniesionemi zostały²⁶.

Przy tem mamy zaszczyt oznajmić, iż obecną naszą Uchwałą wciągnawszy do protokołu do czasu otrzymania Twej odpowiedzi Jaśnie Wielmożny Margrabio czynności nasze jako członków stanowiących Radę Miejską Miasta Częstochowy zawieszamy²⁷.

Zostajemy z głębokim uszanowaniem
Julian Kalinka trzymając pióro
(—) Ferencowicz Aleksander, Leon Wodziński,
Jan Stasiakowski, Maciej Trojanowski, Bonasiewicz
Zgodność niniejszej kopii poświadczą
Prezydent Miasta Częstochowy²⁸.
podpis nieczytelny

Okrągła pieczęć z orłem i nadpisem:
„Powiat Wieluński Magistrat Miasta
Częstochowy”

Ryszard Kołodziejczyk

²⁵ O aktywności rady miejskiej mówi fakt, że w 1862 r. zajmowała się ona gorliwie projektami budowy nowej szkoły w Częstochowie, chcąc na ten cel przeznaczyć część dochodów miasta z podatku kwaterunkowego. Projekt ten wywołał sprzeciw części mieszkańców, którego ślady znaleźć można również w okresie późniejszym już w 1863 roku. AGAD, KRSW, 674, k. 165—171.

²⁶ Sprawę tą według punktu 4 „Rozwinięcia niektórych artykułów prawa o Radach Miejskich” władze pozostawiły nierozstrzygniętą do czasu kiedy rady same nabiorą doświadczenia i będą w stanie podjąć słuszną decyzję. Dziennik Powszechny, 262, 1862 r.

²⁷ Rząd gubernialny warszawski zawiadamiał KRSW 11/22.I i 8/20.III.1863 r. o tym że rada miejska m. Częstochowy trwa w swym postanowieniu. Również w piśmie z 22.IV/4.V/1863 r. pisze on, że rada miejska m. Częstochowy „jest w zawieszeniu i posiedzeń nie odbywa”, oraz że rząd gubernialny żadnych odpowiedzi od niej nie otrzymuje. Tu również na marginesie wzmianka o tym: „iż niema jeszcze decyzji J. W. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa” w tej sprawie (AGAD, KRSW, 674, k. 122). W piśmie gubernatora Łaszczyńskiego z 13/25.VII.1863 r. do KRSW znalazłem wzmiankę o usunięciu honorowych radnych w Częstochowie na żądanie mieszkańców miasta (Tamże, k. 156—164). Znaczyłoby to, że spełnione tu zostało jedno z żądań rady miejskiej m. Częstochowy — RK.

²⁸ Prezydentem miasta był wówczas Stanisław Łącki. Według „Wypisu z Protokołu Posiedzeń Rady Miejskiej Miasta Częstochowy” z dnia 22.VIII.1862 r. widać, że w skład rady wchodziłi oprócz w/w prezydenta następujący członkowie: Aleksander Ferencowicz, Władysław Bonasiewicz, Jan Stasiakowski, Leon Wodziński, Berek Kohn, Maciej Trojanowski. Brak tu podpisanego wyżej na dokumencie jako „trzymającego pióro” Juliana Kalinki. Z innych dokumentów można ustalić, że wszyscy w/w radni byli „obywatelami” częstochowskimi, posiadali tu majątki będąc znani jako zamożni mieszkańcy miasta.